

PRZEWODNIK KATOLICKI



Redaktor:
X. Stanisław Czążyński
w Poznaniu.
Telefon Redakcji: 2678.

Pismo ilustrowane dla Rodzin katolickich
z dodatkami:
„Dom Rodzinny“, „Słowo Boże“ i „Opiekun Dzieci“.

Adres do wszelkich przesyłek:
„Przewodnik Katolicki“
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.
Telefon Administracji: 3613.

Przedpłata za „Przewodnik Katolicki“ w III. ćwierćroczu 1923. wynosi: w ekspedycji i w agencjach miejscowych 5000 mk., na pocztę łącznie kosztów manipulacyjnych 6065 m., w agencjach zamiejscowych i pod opaską 6000 m. — Cena ogłoszeń 700 mk. za milimetr.

Ogłoszenia z Niemiec przyjmuje biuro „Par“ w Poznaniu lub Berlinie S. W. 68, Neuenburgerstr. 4.
Pocztowe konto czekowe: P. K. O. nr. 200 032 Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu.

Nr. 27.

Poznań, dnia 8 lipca 1923 roku.

Rok XXIX.

POLSKĘ CHCĄ NAWRACAĆ!

Zalana jest Polska szarańczą, która pragnie w niej stłumić i zniszczyć rozwijające się coraz bujniej życie Boże, katolickie. Ze wszech stron świata spłynęły do Polski zawsze gościnnej i tolerancyjnej rzesze najrozmaitszych sekciarzy, aby tu uprawiać agitację na rzecz protestantyzmu. Działalność swoją, która prowadzi tylko do rozbicia jedności religijnej, do upadku wiary Chrystusowej, nazywają szumnie „pracą misyjną“. Niedawno dostało się do rąk naszych pismo jednego z działaczy sekciarskich, z którego wynika, że sekty protestanckie uważają za najszczytniejsze zadanie i cel swej pracy w Polsce: nawrócenie Polski. Więc mimo nikłych owoców dotychczasowej działalności coraz liczniejsze zastępy wysłanników ślą do miast i wiosek polskich, z zapalem godnym lepszej sprawy pracują bez wytchnienia, i nie szczędzą nakładu sił i pieniędzy, by „ich misja“ dopięła celu.

Śluchajcie wszyscy: Polskę chcą nawracać!

Zamiast u siebie w Ameryce wpływać na własnych współrodaków i współwyznawców, aby choć z pomocą tej cząstki prawdy religijnej, jaką posiadają, w sercach ostyglych, zimnych, wyzutych z wiary, rozbudzać sumienie, podnosić ducha, kształcić serce i do Boga je prowadzić, oni chcą Polskę nawracać, jakby była wciąż jeszcze krajem pogańskim, nie-

chrześcijańskim, jakoby już chrześcijaństwo w niej zanikło i zginęło.

Polskę Chrystusową, katolicką, która przez długie wieki przedmurzem i obroną była chrześcijaństwa i kultury chrześcijańskiej przed zalewem pogaństwa i barbarzyństwa, która karmiąc się nauką i łaską Chrystusową, wydała całą rzeszę Świętych i słusznie Matką Świętych nazwaną została, która zawsze w synach swoich posiadała ludzi gorącej wiary, wielkiego

serca i rozumu, Polskę, której żywe chrześcijaństwo jest dziś chlubą, życiową własnością i siłą wewnętrzną narodu, tę Polskę chcą nawrócić, to znaczy oddać ją na łup błędów religijnych i wrzucić w służbę poronionych pomysłów, które wyległy się gdzieś w głowach ludzi rozdenerwowanych lub zgola niepojętych, pomysłów, które zamiast do umocnienia chrześcijaństwa, raczej do jego rozkładu prowadzą w narodzie.

Polskę chcą

nawracać! Niech idą ostatecznie do Hotentotów, Kafirów, a choćby do bolszewików, i ich próbują nawrócić; katolicka i chrześcijańska Polska ich nawracania nie potrzebuje. Jak wierzyła w Chrystusa i w jego świętą naukę, tak wierzy dziś i wierzyć nie przestanie.

Sam pomysł urządzania misji apostolskiej celem nawrócenia Polski jest nie tylko wyzwaniem do walki, lecz wprost ubliżeniem katolickiej Polsce, co gorsze, to policzek wymierzony wierzącemu narodowi.



Neapol u stóp Wezuwiusza.

Rezolucje IV. Zjazdu Katolickiego w Lesznie.

I.

Rezolucje zebrań plenarnych.

1. IV. Zjazd Katolicki w Lesznie

- a) wyraża przekonanie, że etyka katolicka należy być zrozumiana i wprowadzona w życie, stanowi najsilniejszą podstawę zdrowia narodu, a temsamem bezpieczeństwa i powodzenia Państwa;
 - b) łącząc się z przewodnią myślą Listu pasterskiego Najczcigodniejszego Episkopatu polskiego, uważa nierozrwalne małżeństwo za świętość nietykalną, wprowadzenie rozwodów cywilnych, za policzek etyki katolickiej, a zawieranie nowych związków małżeńskich po uzyskaniu cywilnego rozwodu za ciężkie wykroczenie przeciwko katolickiej moralności, stąd powstałe na gruzach rozbitego, prawowitego małżeństwa, poczytuje za związki niemoralne;
 - c) znosi prośbę do wysokiej Komisji Kodyfikacyjnej oraz do ciał prawodawczych, aby uchroniły Polskę od klęski obligatorycznych ślubów cywilnych, wychodząc z przekonania, że katolików Rzeczypospolitej Polskiej, w prawdziwy związek małżeński łączyć może jedynie małżeństwo zawarte w obliczu Kościoła;
 - d) domagając się od Państwa i Rządu ochrony dla Kościoła, jako dla potężnego filaru wspierającego gmach państwowości, wyraża wzajemnie jako opinję wszystkich uświadomionych katolików, głębokie przekonanie, że w myśl etyki katolickiej wszyscy obywatele oddawać będą Państwu chętnie żądane daniny w mieniu i we krwi, a życie swoje prywatne i publiczne, nawet nieuchronne walki polityczne, przepełniać zasadami ewangelji;
 - e) oświadczają, że w ramach istniejących ustaw, posiada Państwo wystarczające sposoby i środki, aby tłumić szerzącą się publicznie niemoralność, ograniczyć destrukcyjne działanie kinematografów i teatrów, zapobiegać wystawianiu na publiczny widok gorszących obrazów i książek pornograficznych, że zaś w razie potrzeby Państwo powinno sięgnąć i po nowe Ustawy, byle nie dopuścić do podgryzania korzenia narodu, tj. etyki katolickiej.
2. a) Katolicy Wielkopolscy, rozumiejąc potrzebę podniesienia kultury umysłowej opartej o podstawy religijne, wzywają inteligencję katolicką do zszeregowania się ku pogłębieniu myśli i ducha chrześcijańskiego w społeczeństwie, za środek zaś skuteczny ku temu uważają między innymi pracę odczytową wśród tejże inteligencji w dziedzinie apologetycznej i wogóle religijnej. Najważniejszy jednak środek widzą w pracy wśród młodzieży akademickiej, aby z niej wyszła liczna i zwarta rzesza katolików o należycie pogłębionem życiu religijnem.
- b) Katolicy Wielkopolscy, widząc w Uniwersytecie lubelskim pierwszorzędną wagę ognisko kultury katolickiej w Polsce, wyrażają cześć dla założycieli tejże uczelni, uznają podtrzymanie jej moralne i materialne za obowiązek katolickiej Polski i dlatego wzywają wszystkich katolików, którym leży na sercu podniesienie kultury katolickiej w Polsce, by zapisywali się na członków Towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego, oraz ideę tegoż Towarzystwa jak najdalej szerzyli,

3. IV. Zjazd Katolicki stwierdza, że pomyślny rozwój społeczeństw zależy w wielkiej mierze od unormowania stosunku między kapitałem a pracą w duchu sprawiedliwości chrześcijańskiej i że do rozwiązania tego zagadnienia powołane są 4 czynniki: kościół, państwo, pracodawca i robotnik, każdy w swym zakresie. Stąd uważa IV. Zjazd Katolicki za obowiązek społeczeństwa katolickiego popieranie chrześcijańskiej akcji społecznej, która w myśl Rerum Novarum podjęta z widocznym już skutkiem pracę opartą na tych zasadach.

4. a) Zjazd Katolicki stwierdza, że sprawiedliwe rozwiązanie kwestji kobiecej nie będzie niczem innym, jak zastosowaniem nauki Chrystusowej do stosunków rodzinnych i społecznych.
- b) Zjazd Katolicki stwierdza, że wobec tego, iż poglądy na ruch kobiecy są bądź nieuświadomione wogóle, bądź dotąd duchem pogańskim prześlanięte, na czem cierpi nie tylko kobieta, ale całe społeczeństwo, należy katolikom poważnie zająć się temi zagadnieniami i szerzyć ich zrozumienie.
- c) Zjazd Katolicki stwierdza, że kobieta powinna znajdować u katolików nie tylko zrozumienie dla swoich dążeń, ale i czynną pomoc w praktycznem przeprowadzeniu swoich żądań.
- d) Zjazd Katolicki stwierdza konieczność przynależenia kobiet do istniejących organizacji katolickich kobiecych i do rozpatrywania w nich kwestji kobiecej z punktu widzenia chrześcijańskiego.

II.

Rezolucje poszczególnych sekcji i organizacji.

III.

Wafne zebranie Delegatów Ligi Katolickiej

- a) potępia próby propagandy kościoła narodowego w Polsce i ślubuje wierność św. Kościołowi rzymsko-katol.
- b) Wzywa do pielęgnowania solidarności katol. stając w obronie zasad i spraw katolickich, stając wiernie przy Stolicy Apostolskiej, Biskupach i Duchowieństwie, postanawiając popierać pracę i środkami katol. organizacje społeczne.
- c) W duchu tej solidarności podnosi uroczysty protest przeciw ohydnemu morderstwu dokonanemu na osobie śp. X. Prałata Budkiewicza, przeciw grabieniu katolick. Kościoła w bolszewji i tepieniu katol. duchowieństwa.
- d) Do Najdostoj. Episkopatu Polski znosi na ręce J. Em. X. Kard.-Prymasa — prośbę, ażeby według swego uznania zechciał zachodzić około kanonizacji ś. p. X. Konstantego Budkiewicza i zwrócić się do Rządu Polskiego, żeby poczynił kroki celem odzyskania ciała ś. p. męczennika.
- e) Do J. Em. X. Kard.-Prymasa znosi prośbę, aby z Najd. Episkopatem Polski zechciał na r. 1924 zwołać katolicki Kongres Wszechpolski
- f) a na r. 1926 zaprosić Kongres Eucharystyczny do Polski.
- g) Duchowieństwo i inteligencję prosi o popieranie założonych już Lig katolickich parafjalnych i zakładanie nowych, gdzie się to dotąd nie stało.
- h) Do prasy polskiej znosi apel, aby sprawy katolickie zechciała baczenie i gorliwie traktować, łącząc się zawsze z myślą katolicką.

Związek Chrz. Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce.

Rezolucje

- I. Do wychowania religijnego dziecka powołane są trzy czynniki:
Kościół, dom rodzicielski i szkoła.
- II. Temu zadaniu sprostać może tylko Szkoła Wyznaniowa.
- III. Zasada Szkoły Wyznaniowej katolickiej wymaga, aby:
 1. ucześnieły do niej wyłącznie dzieci katolickie,
 2. aby wszyscy nauczyciele i nauczycielki byli katolikami.
 3. aby treść nauki wszystkich przedmiotów zarówno w podręcznikach jak i w nauczaniu ustnem pozostawała w zgodzie z zasadami i przepisami Kościoła katol.
 4. aby szkoła popierała i ułatwiała praktyki religijne dzieci i uczęszczanie na nabożeństwa itd.
- IV. Szkoła jest zakładem pomocniczym domu rodzicielskiego, któremu to przedewszystkiem i z natury rzeczy przystoi prawo decydowania i wychowania dzieci.
- V. Dlatego szkoła powinna być wyznaniowa, bo:
 1. szkoła wyznaniowa wychowuje ludzi o jednolitem urobieniu wewnętrznem, o silnym charakterze, głębokich zasadach moralnych i gruntownych przekonaniach religijnych,
 2. szkoła wyznaniowa zapewnia wychowanie dzieci o jednolitym kierunku,
 3. szkoła wyznaniowa jest sprawiedliwa dla każdego wyznania,
 4. szkoła wyznaniowa daje rodzicom wolność wyboru szkoły, która odpowiada ich zasadom i przekonaniom.
- VI. Państwo ma obowiązek zakładania takich szkół, jakich naród żąda.

Związek kat. Towarzystw Robotników Polskich.

XIX. Zjazd Delegatów katol. Tow. Robotników Polskich — wzywa polski świat robotniczy, by w swej akcji zarobkowej trzymał się nieugięte zasady chrześcijańskich, gdyż te jedynie zdołają ludowi pracującemu zapewnić lepszą przyszłość i uchronić go tak od szkód materialnych jak szczególnie od moralnego rozwydrzenia, jak to je widzimy w najjaskrawszej formie w bolszewickiej Rosji, która rozwinięszy sztandar klasowego samolubstwa i nienawiści, wypowiedziała walkę Bogu i morduje Jego wierne slugi. Mając to na uwadze poleca Zjazd towarzystwom związkowym, by wyrabiały w członkach to przekonanie, że miejsce ich tylko w tych organizacjach zawodowych, które ściśle stosują zasady chrześcijańskiej akcji zarobkowej.

Związek Stowarzyszeń Młodzieży męskiej.

Widząc zabiegi wysłanników kościoła narodowego, misji metodystycznych i innych sekt około podważania wiary katolickiej w duszy młodzieży polskiej, IV. Zjazd Katolicki protestuje energicznie przeciwko wyzyskiwaniu przykrego położenia gospodarczego Polski i uboższych warstw narodu polskiego dla celów propagandy sekciarskiej, wśród młodzieży wzywa społeczeństwo polskie do poparcia akcji oświatowej i wychowawczej katolickich organizacji młodzieży i zachęca stowarzyszenia młodzieży polskiej do szerzenia oświaty religijnej wśród młodzieży za pomocą żywego słowa i książki, a szczególnie za pomocą kursów i kółek religijnych.

Dzieło Intronizacji Serca Jezusowego.

Sekcja Dzieła Intronizacji Serca Jezusowego IV. Zjazdu Katolickiego uważa, że dążeniem narodu polskiego winno być rozpowszechnienie i pogłębienie czci Naj. Serca Jezusowego, a najodpowiedniejszym zewnętrznym wyrazem tego, są nabożeństwa do Naj. Serca Jezusowego w pierwsze piątki każdego miesiąca i osobne procesje eucharystyczne w święta Serca Jezusowego.

W sprawie pomnika Najst. Serca Jezusowego w Poznaniu.

Rezolucja Związku Sodalicii Marjańskich, Dzieła Intronizacji Naj. Serca Jezusowego, Zw. Stow. Katol. Abstynentów i Zw. XX. Abstynentów. Zjazd Katol. potwierdza uchwały I. i II. Zjazdu Katol. w Poznaniu, dotyczące wystawienia pomnika Naj. Serca Jezusowego na miejsce dawnego pomnika Bismarka, przy zamku, w dowód wdzięczności kresów zachod. za oswobodzenie z przemocy wroga, ziemi poznańskiej, pomorskiej i górnośląskiej, oraz zwraca się do Magistratu i Rady miejskiej m. Poznania z ponowną prośbą o jak najrychlejsze przychylenie się do tych życzeń ludu katolickiego.

Sekcja Tercjarska.

- a) Sekcja Tercjarska IV. Zjazdu Katol. wyraża to przekonanie, że sprawie ożywienia uczuć religijnych narodu polskiego może oddać wielkie usługi rozszerzenie kół III. Zakonu po wszystkich parafjach, i zwraca się stąd do wszystkich miarodajnych czynników z prośbą o usilne poparcie tych dążeń.
- b) Sekcja postanawia poprzeć całem sercem prasę katolicką przez prenumerowanie pism katolickich i zasilenie ich dobrowolnemi datkami.

Towarzystwo Misyjne.

IV. Zjazd Katol. wita z radością powstanie Tow. Misyjnego w Polsce, i zachęca wszystkich katolików, do zapisywania się na członków tegoż Tow. i popierania wedle sił swoich jego celów.

Związki Stow. katolików abstynentów i XX. abstyn.

Rezolucje IV. Zjazdu Katolickiego.

Stwierdzamy, że niezbędnym warunkiem istnienia i przyszłości narodu polskiego przez odrodzenie jego moralne, a przedewszystkiem wyzwolenie z nalogów pijanstwa oraz rozpusty przeważnie przez alkohol wywołanej. Dlatego wzywamy rodaków wszystkich stanów, zwłaszcza Wiel. Duchowieństwo, nauczycielstwo, kobiety i młodzież, aby uznając w alkoholizmie niebezpieczeństwo poważne dla narodu, do czynnej zabrali się pracy w Stowarzyszeniach abstynenckich, w bractwach wstrzemięźliwości lub kółkach abstynenckich młodzieży, a nie skapili grosza na cel ten konieczny potrzebny. Ważną pomocą w zwalczaniu alkoholizmu mogłaby być ustawa przeciwalkoholowa gdyby się o jej sumienne i sprawiedliwe wykonanie więcej troszczyło społeczeństwo i władze. Obecnie, gdy ze strony najmniej spodziewanej, dąży się do utracenia najważniejszych postulatów ustawy, wyrażamy nadzieję, że posłowie Polacy nie dopuszczą do kompromitacji Polski wobec zagranicy, a przy obradach nad nowelą, kierować się będą przede wszystkim zdrowiem i moralnością narodu i jego przyszłych pokoleń.



Przecięcie skorupy ziemskiej
z przewodami łączącymi rozżarzone wnętrze ziemi z powierzchnią.

Znowu z ziemi włoskiej nadeszły wieści, że wielu mieszkańców wyspy Sycylii straciło mienie całe, inni także życie wskutek katastrofy wybuchu wulkanu. Góra Etna na tejże wyspie zaczęła pewnego dnia zionąć ogniem: z jej wnętrza zaczęły wznosić się ku niebu chmury kamieni i popiołu, lawą zwanego, a spadając na ziemię, naokoło siała zniszczenie. Potok lawy u podnóża góry, całkowicie zasypał i zalał kilka miejscowości, wtem także miasteczko liczące przeszło



Krater Wezuwiusza przy wybuchu roku 1767.

dwadzieścia tysięcy mieszkańców, mimo nadludzkich wysiłków nie było sposobu powstrzymania lawy dla ocalenia miasta. Potężna żmija ognia wśród nieustannego deszczu kamieni i popiołu zwolna lecz niemiłosiernie dążyła naprzód. Dziesiątki tysięcy osób uciekając przed niebezpieczeństwem utraty życia, straciły prawie wszystko; pola, winnice, ogrody doszczętnie i na długie lata są zniszczone.

Już w starożytności usiłowano poznać przyczynę działań wulkanicznych. Dawni poeci greccy widzieli w obszarach wulkanicznych mieszkania i warsztaty Hefajstosa, boga ognia oraz tereny walk olbrzymów z bogami. Jakkolwiek w starożytności nie umiano należycie wyjaśnić objawów wulkanicznych, w każ-

dym razie Grekom i Rzymianom znane były wulkany właściwe; wiedzieli też, że wulkany ognia same nie zawierają, ale służą tylko za ujście płomieniom wnętrza ziemi.

Także średniowiecze chrześcijańskie o objawach wulkanicznych tylko skąpe posiadało wiadomości.

Dopiero w nowszych czasach zajęli się uczeni badaniem dokładnem zjawisk wulkanicznych.

Skąd owe wybuchy wulkaniczne? Oto rozmaici uczeni twierdzą, że ziemia była niegdyś przed wielu tysiącami lat kulą płynną, której powierzchnia z biegiem wieków stwardniała. Ta część stwardniała zowie się skorupą ziemi. Powierzchnia więc stałego ładu przez nas zamieszkałego jest więc jakby tratwą



Góra pod Gammanorre wylatuje w r. 1673 w powietrze

plywającą po oceanie ognia. Ten ogień ustawiczny we wnętrzu ziemi tworzy nowe gazy; gdyby nie było w skorupie ziemi otworów, któreby swobodnie uchodzić mogła owa masa gazów i płynów zalegająca wewnątrz ziemi, rozdarłaby skorupę i wielkie zniszczenie poczyniłaby na powierzchni ziemi. Ziemię można porównać do ogromnego kotła pary, siła pary rozsadziłaby kocioł, lecz maszynista przeznaczył w razie potrzeby otwiera naprzód na to przy-



Wybuch Wezuwiusza w r. 1794.



Wybuch Wezuwiusza w nocy.



Krater Etny w r. 1805.



Wybuch Etny.

gotowane kłapy, lub wentyle i nadmiar pary z Kotła wypuszcza.

Oto ciśnienie fal wrzających we wnętrzu ziemi rozerwało w ciągu dawnych wieków w rozmaitych miejscach skorupę ziemi, i w ten sposób otworzyło drogę od wnętrza ziemi do jej powierzchni. Odtąd temi otworami mogły wydobywać się z wnętrza nadzbyt nagromadzone gazy i parę. Góry, posiadające otwory wiodące w głąb ziemi, nazwano wulkanami. Są więc one jakby naturalnymi wentylami bezpieczeństwa ziemi. Gwałtowność wybuchów jest nieraz tak wielka, że ogromne skały, które się w kraterze czyli w owym otworze znajdują, jak piłki wysoko w obłoki wyrzuca. Przy takich wybuchach zwykle gazy wypierają z wnętrza ziemi znaczną ilość roztopionej masy, która strumieniem spływa z góry i zalewa ognistą strugą bliższą okolicę góry. Masę ową płynną, ognistą, nazywamy lawą.

Wulkany są albo czynne albo wygasłe. Zagasłe wulkany poznać tylko po kraterach, nie dymią już ani też nie wyrzucają ognia. Natomiast wulkany czynne prawie ustawicznie dym przynajmniej z siebie wydają, a od czasu do czasu wybuchają ogniem i lawą.

Wulkanów czynnych na ziemi jest 300. W Europie najwięcej znane są Etna na wyspie Sycylii oraz Wezuwjuś, dwie mile drogi odległy od miasta Neapolu we Włoszech.

NIEUBŁAGANA PRZESZŁOŚĆ

przez Dorotę Gerard.

Przełożyła z angielskiego Anastazja Miłkowska.

(Ciąg dalszy.)

Za chwilę siedzieli koło stołu, prócz Aggie, która była już w łóżku o tej porze i pana Gairdnera, który wolał czytać swój dziennik, o ile przy grze, w czasie „wist” Pussy jak nazywano, nie zaszła jakaś po-

trzeba dopomożenia, wtedy rozstrzygał zawsze na korzyść Pussy, która nie byłaby zasnęła po przegranej. Do tej wygranej przyczyniały się zwykle porozumiewające znaki i podsuwanie nieznaczące kart. Te małwersacje uchodziły przed panną Jerrum, nie mającej o nich pojęcia, zatopiona w grze, nie widziała, ani słyszała, co się wkoło niej dzieje. W tej rozradowanej twarzy Pussy, schylonej nad kartami jak i w jej, pełnych obawy pytaniach, było coś wzruszającego...

— Moje kochanie, napewno moja! Wierzaj mi, dziecino. Wiecie, jaka ze mnie niedolega. Teraz pokaż! Czybyś zagrała w asa czy króla, gdybyś była na mojem miejscu Amy?

A kiedy wygrywała, twarz jej przybierała wyraz miłego zdziwienia...

— Wspaniale! nieprawdaż Amy?

— Naturalnie! — odpowiedziała Amy, całując obok niej siedzącą, naruszając przytem nieco koronkowy czepeczek, okrywający prawie całą głowę Pussy, ukazując małe promienie włosów po bokach, podobne do srebrno-szarej atlasowej wstążki. Jej oczy przypominały oczy małego dziecka i mało która z jej wychowanek była kiedy takim prawdziwym dzieckiem jak ta przemila, niewinna staruszka.

Dzień, w którym Wiktor ucałował rękę swego sześcia, poczem nagle wybiegł, żeby nie zdradzić swego wzruszenia, był jedynym z tych dni, w których pan Gairdner, zmuszony nieobecnością Amy, zasiadł do gry. Przy tej okazji Nella spostrzegła niezwykłą zmianę w usposobieniu ojca. Rozmyślała nad tem, przekonana, że oszustwa meksykańskiego związku kolejowego i chińskie akcje nie mogły same być tego powodem. Zwykle z całą uprzejmą rezygnacją poddawał się swemu losowi, zasiadając do gry i pomagając wesoło do małych oszukaństw na korzyść Pussy. Dziś pan Gairdner dalekim był od tego... patrząc poważnie w karty, grając mimo tego nieuważnie. Nella spostrzegłszy to zaniepokoiła się...

Za wiarę i polskość.

Wspomnienia z walki kulturalnej.

(Z teki pośmiertnej śp. X. Tomasza Ruszkiewicza.)

(Ciąg dalszy.)

Z początku sam tylko gościłem u pp. Potockich, ale wnet więcej księży wygnańców z Ks. Poznańskiego znalazło się tam. Życzeniem bowiem pp. Potockich było, aby ich dom stał się schroniskiem dla wygnanych księży. Rzecz łatwo zrozumiała, że każdy z nas młodych księży pragnął jakiegoś zajęcia, chętnie więc przyjmowano zaproszenia do pomocy od okolicznych księży proboszczów.

Nie mogę też tego pominąć, jakim duchem opiekuńczym była pani hr. Potocka dla uboższego ludu, zwłaszcza górali.

Dwa razy w tygodniu t. j. w dni targowe w Rymanowie odbywali górale i starsi i młodzi do pani hr. Potockiej po prostu pielgrzymki. Jedni z prośbą o poratowanie zdrowia, p. hr. leczyła homeopatią; drudzy szukali pomocy w ubóstwie. Jedni i drudzy odchodzili z błogosławieństwem dla dobrej Pani. Aby młodym góralczykom dać sposobność do zarabkowania, utworzyła u siebie pani hrabina szkołę rzeźbiarską, do którego zawodu górale nadzwyczajnie nieraz okazywali zdolności. Swoim kosztem utrzymywała nauczycieli rzeźbiarzy i chłopcy pobierali naukę bezpłatnie. Prace tych chłopców były bardzo udatne, to też rzeźby ze szkoły Rymanowskiej były

bardzo pòszukiwane. Wzory i rysunki do rzeźb były nieraz pomysłem pani hr. Tytusowej Działyńskiej, bawiącej u swej ukochanej córki Anny Potockiej. Ręka w rękę ze swą nieocenioną małżonką szedł p. hr. Potocki. Wiedząc o tem, że góry Karpaty bogate są w skarby ziemne, był nieustraszone w oprowadzaniu znakomitych geologów, nieustannie czynił poszukiwania, aż dzieło swoje doprowadził do tego, że Rymanów stało się sławną miejscowością, podobnie jak sąsiedni Iwoniec, dla pacjentów skryfalicznych.

Dziś po onych strasznych zapasach walczących Niemców i Austriaków z jednej, a Rosjanami z drugiej strony w Karpatach, głównie w okolicy Dukli, na przełęcz ku Węgrom, gdzie znajdowały się Iwoniec i Rymanów pewnie ani śladu z błogosławionych miejscowości nie zostało.

Byłem ja nieraz w Dukli w interesie p. hrabiego i w onym sławnym klasztorze, byłem też i w pustelni św. Jana z Dukli, pół milki za miasteczkiem Duklą u stóp góry Ceńgowej, widzę więc jak dziś jeszcze najwyraźniej owe przecudne okolice i te miejsca święte, które stopa nieludzkiej i straszliwej wojny tak doszczętnie zdeptała. Mój Boże! wtenczas ani myśl taka w głowie się nie zrodziła, aby taki kataklizm mógł kiedyś nastąpić.

Wspomniałem już, że Rymanów był pamiętnem schronieniem dla wielu księży banitów z W. Ks. Poznańskiego, ale mimo złotego serca, jakie nam pp. hrabiostwo Potoccy okazywali, zauważyć trzeba, że choć tam była dla nas staropolska gościnność, ale nie miejsce utrzymania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Czyżby sprawa meksykańskich kolei tak zły obrót wzięła? Ta myśl była dla niej obecnie bardzo nie na czasie, bo właśnie chciała ojca prosić o nowe suknie dla Daisy i Lucy. Teraz, kiedy tak urosły, potrzebowały istotnie ładniejszego ubrania. Rozszerzenie interesów banku, jak dowodziło założenie nowej filii, ośmielało ją do przedstawienia tej potrzeby. Czy coś się złego wydarzyło? Chcąc się przekonać, jak bardzo był zafrasowany, postanowiła się o tem dowiedzieć.

— Pāpo, co się z tobą dzieje? Lucy bije cię ciągle swemi pikami, a ty na to nic?

— Ach, przepraszam, nie uważałem — rzekł pan Gairdner, jak winowajca złapany na gorącym uczynku.

— Pewnie jesteś tak zajęty nowo tworzącą się filią?...

— Ja wiem, czem papa taki zajęty, pewnie myślał, kogo obrać na swego prywatnego sekretarza — rzekła Daisy.

— Papa nie potrzebuje sobie nad tem głowy łamać. Znajdzie napewno odpowiedniego sekretarza.

— Nie szukam go — odparł pan Gairdner niechętnie.

— Czy dlatego, że jeszcze dość na to czasu, czy że już masz innego?

— Dlatego, że Voglera zatrzymuję, nie rozłączę się z nim.

Zapanowało przykre milczenie przy stole przerwane jedynie pytaniem panny Jerrun, którą kartą ma lepiej zacząć. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Co słyhać z polityki?

Rząd a spekulacja.

Jest polityka ogólna i specjalna. Każdy rząd prowadzić musi politykę zagraniczną i wewnętrzną, ale znowuż ta wewnętrzna dzieli się na wiele jakby galezi, z których najżywiej nas obchodzi „galaż” finansowa. Urwie się czy nie urwie pod ciężarem spekulacji? Oto pytanie, które zadaje sobie każdy, rozumiejąc, iż od stanu marki polskiej zależy byt rządu, byt przemysłu i handlu, a nawet na dłuższą metę biorąc, byt państwa. Więc na pociechę śpieszymy oświadczyć, że spekulacja wzięta jest w kleszcze, ta miejscowa oczywiście, bo na Berlin i Gdańsk nie mamy sposobów. Kilkuset spekulantów unieszkodliwionych patrzy na świat Boży z za kratki, sejm podwyższył kary na tarmosicieli marek i rozszerzył kontrolę nad walutami na Śląsk Górny. Rząd prócz areztowań zabrał się do wyciśnięcia dolarów ze skarbców bankowych, a z przemysłowcami, którzy grubo zapelniają sobie portfele obcemi pieniędzmi, wszedł w umowę, mocą której pewien procent od należności z wywozu wpływać będzie do skarbu w walucie zagranicznej, natomiast wywóz produktów skorzysta z rozmaitych ułatwień. Jak słyhać taka umowa dotyczy głównie Górnego Śląska, Łódzcy (czytaj żydowscy i niemieccy) fabrykanci, nie lubią, aby im zaglądać w zadanadza, więc z nimi do porozumienia jakoby nie doszło. W każdym razie rząd spodziewa się mieć kilka milionów dolarów do swego rozporządzenia i do udzielania ich na zakup surowców. Ale zato roztoczy ścisły dozór nad tymi, co proszą o pożyczkę w obcych pieniądzach i nad tem, co producenci ściągają z zagranicy: na zbytki nie da ani centa. Wreszcie widząc, że banki przez chowanie obcej waluty, chcą się dorabiać milionów i trylionów bodaj, zniósł ich prawa zakupu i sprzedaży „dewiz” czyli cudzoziemskich pieniędzy i założył „centralę”, która załmie się gromadzeniem i pożyczaniem dolarów, funtów, franków it. d. Jeżeli po tych wszystkich zarzą-

dzeniach jeszcze nie jest dobrze, to wiemy, że dzieje się tak wskutek przyczyn głębszych, o których wiadomo powszechnie, a mianowicie brak pieniądza polskiego opartego na złocie, ubóstwo kraju, który za mało wywołując, za mało dostaje, emigracja, ubożąca kraj o miliony dolarów rocznie, słowem, sama spekulacja nie jest tylko sprawczynią złego, ale korzysta „z okazji”. W związku ze spadkiem marki i wyczerpaniem się obcych pieniędzy w skarbie państwa bakano o dymisji Grabskiego, lecz pogłoski te cichną, w miarę jak położenie finansowe polepsza się, choć zwolna.

Co robi Sejm?

Już wspominaliśmy parokrotnie, że sejm nie stałe wpoprzek zamierzeniom rządowym, jeśli chodzi o zasilenie skarbu z jakichkolwiek źródeł. Rolniczy w większości, dba jednak o interesy wspólne i dał temu wyraz, uchwalwszy nowe prawo o scalaniu gruntów. Wiecie lepiej, niż najczulszy profesor ekonomii co to jest szachownica. Ładna z nią zabawka w gospodarstwie, ani dojść do swego, ani sprzątnąć, co własne. Nowe prawo upraszcza scalanie gruntów, ogranicza protesty przeciwko pozostawieniu jak było dawniej, słowem dąży do tego, aby gospodarstwa tworzyły większy obszar w jednym kawale. Coś ciekawszego jeszcze Sejm uchwalił niedawno: ministerjum reform rolnych. Będziemy tedy mieli dwóch ministrów siedzących w rolnictwie: jeden będzie zabiegał o podniesienie rolnictwa, stawał w obronie ogółu wiejskiego, czy gdy chodzić będzie o wywóz ziemiopłodów czy o cla; drugi zajmie się przeprowadzeniem wywłaszczenia na nowych zapewne podstawach, aleć jeszcze poprawki reformy rolnej ustanowionej w 1920 i 1921 r. sejm nie uchwalił.

Baczność na Gdańsk.

Nie zaprzatając całkowicie uwagi sprawami wewnętrznymi, sejm i rząd ręką w rękę dają do zmiany naszego stosunku prawnego do Gdańska. Są jakby cztery prawa, na których ten stosunek się opiera. Jedno prawo jest zasadnicze: traktat wersalski, ten obiecywał nam wolny zupełnie dostęp do morza, czyli: wolność Tomku w swoim domku — nad morzem, bylebyś miasta nie ruszał. Tak rozumiemy traktat wszyscy. Gdańsk jako miasto niech sobie zostanie niemieckie, ale port ma być polski, czyli raczej dla Polski przez Polskę zarządzany. Drugie prawo ograniczyło to rozumienie traktatu wersalskiego t. zw. układ paryski. Więc senat gdański na swoją rękę, a komisarz Ligi Narodów od siebie robią co im się żywnie podoba. Tylko prawa polskiego niema w Gdańsku, bo Polska co ogłosi, nie może tego wykonać. Otóż rząd teraźniejszy z pomocą sejmowi koniecznie chce zmienić ten stan rzeczy w Gdańsku. Już wystąpił do Ligi Narodów z szeregiem przedłożeń, które mają na celu zastosowanie tego, co traktat wersalski powiada w słowach ogólnych. I nie dość na tem, żąda, aby senat gdański zniósł ograniczenia wprowadzone względem Polaków czy to przy osiedleniu się w Gdańsku, czy przy kupnie domów i placów, czy przy założeniu przedsiębiorstwa, czy przy otwarciu szkół itd. Walka zanosi się na ostrą i nieubłaganą. Rząd polski nie ustąpi z drogi raz powziętej i jak wiele zamierza poświęcić sprawie gdańskiej uwagi; o tem świadczy mianowanie p. Plucińskiego, b. komisarza Rzeczyposp. w Gdańsku drugim przedstawicielem polskim przed Liga Narodów (pierwszym został p. Skirmunt).

Sprawy północne.

A jak tam z sąsiadami? Moskwa jest niezadowolona z Polski. Solą w oku jej stoi wizyta floty polskiej w Rydze i Libawie, czyli na Łotwie. Jest to odpowiedź znacząca za odwiedziny floty sowieckiej w lotewskich i estońskich portach. Polska jakby ostrzega, że bronić

będzie małe republiki przed nieproszonymi gośćmi. Ale tam na północy coś się **szykuje**: jakiś związek obronny niewiadomo tylko przeciw komu. Dość, że ruszają się królowie z lodowatych krajów i świeżo **władca norweski odwiedził** króla Alberta w Brukseli, usiłując nawet Belgię **wciągnąć** do związku, ba, dobrze, byle bez Niemców. Zda się wszakże, że Belgia koso patrzy na sąsiadeczkę swoją Holandję, strojącą w tulipany. Bogata to jejmość, a chciwa na dobytek stracony przed 93 laty, **zachciewa** jej się tej **części** Belgii, gdzie mówią **po flamandzku**, czyli podobnie bardzo do holenderskiego. Nie powiada tego wyraźnie, ale widać to, gdy świadczy **honory zdrajcom** belgijskim, którzy podczas okupacji niemieckiej wrogowi szli na rękę, byleby **francuzczyznę** a co więcej, **wolność kraju zaprzepaścić**.

Podróż na południe.

Jeżeli król Haakon norweski zatrzymał się w Brukseli, to polityk »Przewodnikowy« ma obowiązek zajrzeć do innych jeszcze krajów i stolic. Więc z Brukseli naprzód do Paryża: **toczą się tam potajemnie układy** o zniesieniu zakazu współpracy Niemców urzędników z Francuzami w Rurze. Są one najeżone trudnościami, ale bez ich rozstrzygnięcia niema mowy o załatwieniu odszkodowań należnych antancie — i wycofaniu się nawet częściami Francuzów z Westfalii. Sami Niemcy jednak **psują** jak mogą **most porozumienia** niewidocznie robiony przez Anglię: oto **strzelają** do placówek francuskich i belgijskich, a po schwytaniu sprawców zamachów i zabójstw, **żądad** nad nimi **sądów — niemieckich**. Tymczasem sądy francuskie wydają **wyroki śmierci**. Sta-



Kazimierz Olszowski
poseł polski w Berlinie.

nowisko Puękarego jakkolwiek jest silne, **nie jest bynajmniej granitowe**. Lewica **próbuję** go obalić, zarzucając mu, że **za dużo wydaje na poselstwo** przy Watykanie. Wprawdzie Puękare przekonał oszczędnych (i bogatych) senatorów, że nie za dużo, cóż z tego? wrogowie jego na inny biorą się sposób: oto **ciągną** za poły ministrów lewicowych, siedzących w gabinecie, aby **precz poszli**. Nie mając jednak czasu czekać na miejscu jak się zakończy ten manewr lewicy francuskiej, jedziemy do Rzymu. Tu słychać grzmiący głos Mussoliniego: **rozwiążę parlament**, jeśli mi będzie się sprzeciwiał (chodzi o reformę wyborczą z jednym okręgiem na całe Włochy, faszyści przy takim prawie byłiby górą). Pocichu zaś szepczą sobie ci i owi, że **przewrót** w Bułgarii dokonał się **z wiedzą Włoch i z ich zachętą**. Czemu? Ba! chodzi o **osłabienie Jugosławii**, która dzisiaj dla Włoch jest **największym wrogiem**. Skoro zaś będzie miała z drugiego boku nieprzyjawną sobie Bułgarię, wówczas **nie ośmieli się wystąpić** przeciwko nam, rozumują Włosi, a wtem **wybuch powstanie** w Albanii. Czyją ręką kierowane? na razie stanowczo nie orzekamy, ale jest ono z pewnością **nie na rękę Serbom**. Zaczyna się tedy **gotować** w kotle bałkańskim, chociaż taka Rumunia **nie myśli brać udziału w wojnie**, nie chcąc, aby Borys bułgarski został starym kawalerem, daje mu piękną księżniczkę Ilenę, a zarazem **uznaje** nowy rząd bułgarski. Stąd wynika, że **mała antanta niema spójni**, jaką mieć powinna, co jest tem gorsze, że Turcy wciąż pykają z fajek, a w dymie rozmaitych paszów **nie widać**, aby traktat pokojowy został **podpisany**.

„ZŁOTA RÓŻA“ DLA KRÓLOWEJ HISZPAŃSKIEJ.



ZŁOTA RÓŻA

dar papieski, udzielany zasłużonym osobom z domów panujących.

Sennecke.



DELEGACJA PAPIESKA

pod przewodem nuncjusza Tedeschini w pałacu madryckim.

Zjazd episkopatu na Jasnej Górze.

W Częstochowie dnia 24 czerwca rozpoczął się do-
roczny zjazd episkopatu polskiego. Po uroczystem na-
bożeństwie na Jasnej Górze, które celebrował J. E. ks.
Kard. Dalbor, wygłosił kazanie ks. Łoziński, biskup miński.
W obradach wziął udział cały episkopat polski.

Odezwy i zawiadomienia.

— Rekolekcje dla panów nauczycieli. Rekolekcje dla pa-
nów nauczycieli odbędą się w gmachu Seminarjum duchownego w Po-
znaniu (ul. Wieżowa 3). Początek w niedzielę 22 lipca pod wieczór,
zakończenie w czwartek 26 lipca rano. Przepuszczalne koszty dzien-
nego utrzymania wyniosą około 15 000 mkp. Panowie nauczyciele
winni zgłoszenia nadesłać najpóźniej do 14 lipca na ręce p. nauczyciela
Nicefora Urbańskiego (Poznań, ul. Kopernika 4 b. II p).

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

P. Wł. Sz. Wojkowice. Zamieścimy w skróceniu. Ks. Jor-
dan, Lub. W „Odpawie“ będzie zmianianka. P. Marzec, Łysa G.
Daliśmy polecenie Administracji, aby odtąd regularnie wysyłała pismo.
Wkrótce wyślemy do Sz. Pana list. F. P. W Poznaniu jest księ-
garnia francuska przy ul. Aleja Marcinkowskiego. Bart. z S. Ta-
kiego wiersza nie posiadamy. P. Z. R. Bydgoszcz. P. Rafał Że-
gota skorzysta z korespondencji w „Odpawie“. Dul. Melch. z T.
W Poznaniu jest taki zakład Dr. Żniniewicza. Książek, o których Pan
wspomina, nie mamy.

Składki.

Na biedne dzieci.

K. Prob. Ludwiczak, Mch 20 000 mk. X. Prob. Fieweger z pa-
rafi Rąbińskiej 50 000 mk.

Na berło Matki Boskiej Częstochowskiej.

Siostra Rafała Lill 60 000 mk. N. F. 2000 mk. M. Adamczyk,
Orchowo 5000 mk. Ognisko Wielkopoleńskie, Krzywiń 10 000 mk.
Seweryn z Suchozewa 2000 mk. Towarzystwo gimnastyczne „Sokol“
w Lubaszku, pow. Czarnków 100 000 mk.

— **Miljonówka.** Dnia 23 czerwca b. r. wylosowano nr. 0 282 613

ODPRAWA PRZYJACIELSKA.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
Na wieki wieków. Amen!

Darują mi znowu, kochani czytelnicy i przyjaciele,
że ostatnie ich listy odłoży chwilowo na bok, a załatwie
tylko podyktowane troską obywatelską pytanie pana Mi-
chała z Gniezna w sprawie obecnej polityki.

Co tu o tem wszystkiem sądzić! W głowie ludzkiej
kręci się i mąci. — Rządził rząd socjalistyczny było źle,
teraz objęły rządy narodowe stronnice, daj Boże, żeby
nie było gorzej. — Marka leciała na łeb, drożyna znowu
zaczęła wznosić. — Czy wobec tego nie było lepiej już
nie chwilowo nie zmieniać. — Taki jest mniej więcej tok
listu pana Michała, a ponieważ pisze z szczerością i nie-
pokojem, pragnę mu więc a z nim i niejednemu z kocha-
nych przyjaciół rzecz wyjaśnić; proszę jednak pamiętać,
że nie żaden ja polityk, tylko człowiek prosty, jeno ow-
czarskim rozumem się kierujący.

Jeżeli rzemieślnik obejmie warsztat zniszczony, po-
zbawiony surowca i potrzebnych maszyn, to musi mieć
czas, żeby pozyskać kredyt i postarać się o jedno i dru-
gie; podobnie gospodarz, który odbierze gospodarstwo
wyczerpane złą gospodarką, zaperzone, byle jak obro-
bione i zasiane.

W takim to stanie objęły stronnictwa narodowe rządy
po lewicy: Polska jest zadłużona, marka niestabilna, wy-
datki były i są wielkie, a nie najmniejsze z powodu po-
lityki kupowania sobie ludzi, gazet i stronnictw sub-
wencjami, płynącymi z ubożego skarbu państwa — zwal-
niała lewica, kogo się dało z podatków, tak że w końcu
każdemu zaczęło się zdawać wielką łaską, jeżeli kilka
tysięcy marek podatku raczył zapłacić. Dodajmy do
tego, że Żydzi całego świata mszcząc się, że nareszcie
żywiol narodowy doszedł do władzy, wysyłają się na
wszystko, żeby na giełdach całego świata polską walutę obni-
żyć, a zrozumiemy, że nowy rząd nie ma łatwego zadania.

KALENDARZ.

8 lipca. Niedziela — Elżbiety, królowej i wdowy. — Euge-
njsza. — 9 lipca. Poniedziałek — Jana z Dukli. — We-
roniki, panny. — Zenona, męczennika. — 10 lipca. Wtorek —
7 braci męczenników. — 11 lipca. Środa — Piusa, papieża. —
Pelagii, panny. — 12 lipca. Czwartek — Jana Gwalberta,
opata. — 13 lipca. Piątek — Anakleta, papieża i męczennika. —
Małgorzaty, panny. — 14 lipca. Sobota — Bonawentury, bis-
kupa, wyznawcy i doktora Kościoła.

Adorację Najśw. Sakramentu mają następujące parafie:
Niedziela: Kamieniec. Poniedziałek: Konojad. Wtorek:
Michorzewo. Środa: Opalenica. Czwartek: Parzenczewo. Piątek:
Prochy. Sobota: Piaszkowo.

Za redakcją odpowiedzialny X. Stanisław Ciężyński z Poznania.
Za ogłoszenia i reklamy Afons Krajna z Poznania.

Kurs walut zagranicznych w dniu 28 czerwca 1923.

Dolary Stanów Zjedn.	103 000,— mkp.
Franki francuskie	6 210,— „
Marki niemieckie	0,60 „

Giełda Płodów Rolniczych w Poznaniu.

Notowania z dnia 27 czerwca 1923.

(Cena za 100 kg. w ładunkach wagonowych.)	
Żyto	180000—190000
Pszenica	320000—360000
Jęczmień browarn.	140000—150000
Owies	175000—185000

Targ na bydło

według notowań Poznańskiej Rzeźni Miejskiej z d. 27 czerwca 1923.

(Cena za 100 kg. żywej wagi)

Bydło rogate	760 000—980 000
Cielęta	650 000—800 000
Owce	650 000—800 000
Świnie	1 100 000—1 250 000
Prosięta (za parę)	350 000—380 000

Socjaliści burzą robotników przeciwko Polsce i usi-
lują niepokój wnieść nawet do wojska dlatego, że p. Pił-
sudski do brówa wolnie porzucił zajmowane dotąd stano-
wisko szefa sztabu generalnego.

Miejmy jednak cierpliwość, pozwólmy rządowi na-
szemu przebrnąć i pokonać stawiane mu trudności, a do-
czekamy się ogólnego postępu w Polsce.

Trzeba pamiętać, że większość w Sejmie potrzebna
do rządzenia może przy obecnym układzie posłów po-
wstać albo z stronnictwem włościańskim Witosa albo
też z Żydami i Niemcami; pytam każdego, na kim więc
powinien się rząd Polski oprzeć, na Polakach, czy na
Żydach?! Odpowiedź chyba jasna jak słońce... Z racji
ostatnich zmian pokazało się, że miałem słusność w po-
glądach na Narodową Partję Robotniczą, twierdząc o niej,
że ma ona wielu uczciwych członków, ale że dopuściła
do przewodnictwa w swoim zarządzie i w swojej gazu-
cie ludzi niewyraźnych i nie wiadomo, dla kogo pracu-
jących.

Otóż władze stronnictwa N. P. R. zawiesiły w czyn-
nościach redakcję „Prawdy“ w obecnym składzie, a p.
Ciszaka poddały pod sąd partii. — Pokazało się bowiem,
że w łonie tego stronnictwa był tajemny zawizek so-
cjalistyczny, czy może nawet komunistyczny.

Kwartal nowy się rozpoczął, rozpatrzcie się więc
dobrze u Siebie i bliskich sobie, jakie gazety są w domu
i baczcie pilnie, żeby wyłącznie gazeta katolicka naro-
dowa miała do was wstęp.

Ludzie latem są zajęci pracą i na codzienne gazety
często czasu nawet nie mają, to też zachęcam Was
serdecznie, zapiszcie sami i namówcie drugich do za-
abonowania „Przewodnika Katolickiego“, który jest i po-
zostanie najuczciwszym i najtańszym, a przytem najlep-
szym pismem narodowym i katolickim.

Bogu Was serdecznie polecam

Wasz

Rafał Żegota.

Redaktor:
X. rektor Nikodem Cieszyński
w Poznaniu.

DODATEK DO „PRZEWODNIKA KATOLICKIEGO”

Poznań, dnia 8 lipca 1923 r.

Pozwala się drukować.
X. Czesław Meynert
wikariusz generalny.

Jak rozumieć słowa Chrystusowe, zapowiadające Piotrowy prymat?

Jeżeli we wszystkich wiekach i we wszystkich narodach ewangelia dzisiejsza o „fałszywych prorokach, którzy przychodzą w odzieniu owczym a wewnątrz są wilcy drapieżni”, była aktualną czyli palcem wskazywała na niebezpieczeństwa, grożące ze strony heretyków, to właśnie dzisiaj, właśnie w Polsce bezustannie niemal egchem rozbrzmiewać winna po naszych kazalnicach. Przecież niby ta chmara wróbli świegotliwych a szkodnych rzuciła się dziś u nas rozmaici „apostołowie”, zwłaszcza zaatlantycy na ten łan pszeniczki Bożej i łakomie obraćby chcieli kłosa ze ziarna. A ponieważ wiedzą, że najłatwiej dobrać się do serc ludzkich, kiedy te serca nieoparte o autorytet się chwieją niby te łodzie bez steru, więc utracićby chcieli powagę naprzód księży, potem biskupów, a nawet samego papieża. A utracićby chcieli u samego korzenia, więc głośno i bezustannie przeczą, że Pan Jezus bynajmniej św. Piotra nie uczynił pierwszym między Apostołami, czyli nie udzielił mu prymatu. Zastanówmy się więc nieco nasamprzód nad obietnicą, jaką Zbawiciel dał Szymonowi, synowi Jana.

Wiemy już, że ten Szymon, galilejski rybak, który ma w niedalekiej Betsaidzie i dom i małżonkę, od tego wyznania wiary w Bóstwo Chrystusa nazywa się Piotrem. Już ta zmiana imienia wskazuje na to, że Pan upatrzył go do wielkiego dzieła. A jakież to dzieło?

To epokowe dzieło budowania Królestwa Bożego na ziemi, to wznoszenie ze serc ludzkich gniazdu, opartego o ziemię a szczytami wrastającego w niebo. Samym budowniczym jest wprawdzie Ten, który jako Bóg-człowiek niebo spaja ze ziemią, ale kamieniem węgielnym, a nawet fundamentem całym, twardym, granitowym ma być właśnie Piotr. Jego to Pan nagradza za szczerość i otwartość we wyznaniu wiary, jego upatrzył sobie za zdolnego do dźwignia tak ogromnego i tak zaszczytnego ciężaru. Lecz skądże my to wiemy? Czy rzeczywiście P. Jezus uczynił Piotra podwaliną Kościoła? Czy my dobrze pojmujemy tekst zamieszczony u św. Mateusza w rozdz. 16?

Otóż Pan Jezus wyraźnie tu mówi, jak tłumaczy X. Szczepański: „A ja także ci powiadam, że ty jesteś Piotrem-opoką i na tej opoce zbuduję Kościół mój”. Każdy nieuprzedzony zrozumie, że Pan nazywa tu Szymona, jak to wynika z greckiego tekstu „Petros”, czego my Polacy niestety, na nasz język przełożyć nie możemy, wprost Piotrem czyli opoką. („Petros” znaczy tyle co opoka.) A dalej podkreśla, że na „tej właśnie opoce” czyli poprostu na Piotrze zamierza zbudować swój Kościół. Mówi to obrazowo, a rozumnie przez to budowanie Kościoła na Piotrze oddaje najwyższej władzy w Kościele właśnie Piotrowi.

„Ty jesteś Piotrem-Opoką, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a moce piekielne nie przemogą go. Tobie też dam klucze Królestwa niebieskiego, a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebieszech, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebieszech”. (Mat. rozdz. 16, 18 i 19.)

Wrogowie Kościoła, a osobliwie polscy Hodurowcy tekst ten u Mateusza tak jasny usiłują zaciemnić, powołując się na tekst grecki. Więc głoszą, że P. Jezus nazwał Szymona wprawdzie „Opoką”, ale mówiąc „na tej Opoce zbuduję Kościół mój”, wskazywał na Siebie i Siebie, a nie Piotra nazywał fundamentem Kościoła. Otóż macie obrazek, do czego dochodzi przewrotność ludzka! Przecież słyszą, że P. Jezus powiada, że „ty jesteś Piotrem-opoką, a na tej opoce zbuduję Kościół mój”, ale uszy zatulają na wykład prosty, a otwierają na nauki bałamutne. Lecz każdy, kto zna zasady logiki i gramatyki także greckiej rozumie, że jeśli P. Jezus Piotra czyni opoką, i „na tej opoce” obiecuje zbudować Kościół, to wtedy ma nie Siebie, lecz „tę opokę” czyli Piotra na myśli. Z tego jednak nie wynika, byśmy nie uznawali Pana Jezusa za fundament pierwszorzędny Kościoła i jeżeli Piotr jest fundamentem, to tylko drugorzędnym, że tak powiemy i z łaski, Zbawiciela-Budowniczego.

I dalej P. Jezus obiecuje, że Piotr będzie tak silnym fundamentem dla Kościoła, iż tego Kościoła nie zburzą „bramy piekielne”, jak dosłownie tłumaczy X. Wujek czyli nie zmoże i potęga państwa szatańskiego, które się ukrywa za temi bramami. Więc Piotra czyli papieża poddani nie boimy się o wasze zaczepki, wy „fałszywi prorocy”, bo oparci na takim fundamencie się nie zachwiejemy, lecz stać będziemy niezwycciejsi od kościoła narodowego.

Lecz P. Jezus obiecuje uczynić Piotra nietylko podwaliną Kościoła, ale najwyższym w nim sędzią. Dlatego znowu obrazowo doń mówi „tobie też dam klucze Królestwa niebieskiego”. Wiadomo, że w dawnych czasach zwyciężeni obywatele wychodzili z miasta i na poduszcze oddawali zwycięzcy na znak poddania się i oddania najwyższej władzy klucze miasta.

Używając tego obrazu, chce P. Jezus powiedzieć, że i św. Piotrowi władzą kluczy zleci najwyższą władzę w Kościele, co przytwardza jeszcze i tym nowym obrazem o „związaniu” i „rozwiązaniu”. A przez to „związanie i rozwiązanie” rozumie się tu rozwiązywanie w sprawach sumienia, zatrzymywanie grzechów i ich odpuszczanie, stanowanie kar kościelnych i ich znoszenie itp.

Jeżeli więc na nowo utwierdziliśmy się we wierze, że władza papieża pochodzi od samego Chrystusa, to powinniśmy mieć dla tej władzy nietylko poważanie, ale bronić jej przeciwko rozmaitym zaczepkom. A na takie zaczepki pozwalają sobie nietylko pisma lewicowe, lecz także prawicowe, które nieraz chciałyby, żeby papież według ich widzimisie rozstrzygał. Więc brońmy szczerze powagi papieskiej, zwłaszcza przeciw sekciarzom, pomni na słowa dzisiejszej ewangelii o nich powiedziane (Mat. r. 7): „Przeło z owoców ich poznać je”. Amen.

Każdy

kto przyjeżdża do Poznania,
niechaj zwiedzi „Zieloną
Drogerję“, ulica Długa róg
Strzeleckiej, wł. A. Kolanowski

Perfumerja
Chemikalje
Artykuły domowe
Swiece
Nafta

Oliwy i smary do machin



MEBLE

WYŚCIELANE
kanapy pluszowe i gobelinowe,
leżanki, nakładki na patentowe materace

specjalnie: GARNITURY KLUBOWE
poleca: (P. 101)

Fabryka mebli wyściełanych
Maksymilian Sprenger,
Hurt. Poznań, św. Marcin 74. Detal.

Kupuję воск

i płacę najwyższe ceny (400)

Drogerja Uniwersum
Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 38.

Tanie źródło zakupu mebli

POZNAŃ
Józef Hilscher, Żydowska 34.

Złoto i srebro

kupuje (R. 121)

W. Kruk, jubiler
Poznań, ul. 27. Grudnia 6.

Potrzebny zaraz na probostwie w gospodarstwie bezrolnem

człowiek do koni

starszy lub młodszy.
Zgłoszenia pod nr. 610 do Przewodnika Katolickiego.

Potrzebna od 1. lipca r. b. pierwszorzędna

pokojoowa

która jest obeznana z prasowaniem wszelkiej bielizny, oraz obsługą do stołu. Zgłoszenia z odpisem świadectw, skierować proszę pod adresem:

Stanisław Fenrych
Podlaski — poczta Krobła.

Kochana Najw. Macjo P. Niepokalanej? Prognostyka by Ona królowała w sercach wszystkich ludzi? Choczą przychylić się do zbawienia tylu... tylu — dusz zbłądanych?

„RYCERZ NIEPOKALANEJ“

i staraj się, by on dotarł do rąk, umysłów i serc wszystkich.
Adres: Admin. „Rycerza Niepokalanej“
Grodno (Polska).

Cena: 1.00 mkp. na kwartał, 50.0 mkp. na rok. —
W Ameryce 50 cent. am. na rok (1 dolar na dwa lata).
Dla pobierających ponad 10 egzemplarzy 10% opustu.
Tym, których niestać na zapłacenie prenumeraty, posyłamy pismo bezpłatnie, a zażożniejszych prosimy o hojniejsze ofiary. (440)

WIELKI WYBÓR
SPRZEDAŻ TYLKO HURTOWA
PIERWSZORZ. WYKONANIE

BOROWCZYK I PEISERT

MECHANICZNA FABRYKA ODZIEŻY
MĘSKIEJ I DLA CHŁOPCÓW
POZNAŃ - STARY RYNEK 64/65
(590) Tel. 1104

Kosy ręcznie kute światowej sławy



w dług. cm.	80	85	90	95	100	105	110	115	120
pocenie mkp.	42,00	43,00	44,00	45,00	46,00	48,00	49,50	51,00	52,50

(604) dostarcza

F. Adameczak, Poznań, Wały Królowej Jadwigi 11

Nowo założone przedsiębiorstwo



Wapno skaliste
Cement Portl.
Papę dachową
Trzcinę sufitową
Klepki pod dachówkę
Węgiel górnośląski
także wagonowo
Drzewo opał. i użytk.

Wacław Czabajski
DOM HANDLOWY
Gostyń, ulica Kolejowa nr. 6. — Tel. 92.

Bazar taniej odzieży.

MODNE i trwałe ubrania męskie,
UBRANKA dla chłopców,
SPODNIE świąteczne i robocze,
BLUZY, czapki i koszule, (P. 114)
BIELIŻNA DAMSKA.
Ceny niskie — bo mały zysk.
W. Szmyt, Poznań, ul. Zamkowa 4
(naprzeciw Stano cywilnego).

Boj się złodziei

i chron swoje mieszkanie i zabudowania przed włamaniem 187 zamkiem

„Ferropol“

Poznań, św. Marcin 46.
Własno wynalazki i wyroby.

Poziomki
Porzeczeki
Maliny
Jabłka
Wiśnie
Kupują w większych ilościach w sezonie
Domagalski i S-ka
Fabryka
wyrobów owocowych.
Poznań, św. Marcin 34.

Kamień mydlany

poleca hurt. i detal.
Nowa Drogerja, Poznań,
Wrocławska 58 tel. 5191
Filja: Rypień Drogerja
ul. Rynekowa, 1110

Organista

potrzebny w małym mieście na prowincji. Odpis świadectw i podanie próbnego oddać do administr. Przewodnika Kat. pod nr. 663.

Potrzebna od 1. lipca na majątek (603)

gospodyni

z wykwintem gotow. i znajomością gospod. wiejskiego oraz

pokojoowa

obezn. w swym zawo-
dzie. Odpisy świad-
i referenc. upr. się na-
desłać pod adresem:
DOM NERLA
pozez Maksymilianowo
pow. Bydgoszcz.

Slużacz

wiejski, w wieku 16-18 lat, uczciwa, skromna, która jeszcze w służbie nie była, poszukuje zarzą lub później młode, bezdzienne małżeństwo. Zgł. przym. Bronisława Olszewskiego, Poznań, Skarbowa 9.

Pamiętaj!!

Informacje o wszystkich kierunkach (605)
delektory Dekiert
Poznań, ul. Romana Szymańskiego 9, 111.

PIEGI

usuwa pod gwarancją
„MIVA-KREM“
Zgłoszenia pod nr. 119
„MINERVA“
Dom wysyłkowy
POZNAŃ (107P)
Św. Marcin nr. 5.

Ogrodnik

samoitny, znający się na pszczelnictwie, potrzebny zaraz. Zgłoszenia z godaniem żądanej pensji przy wolnym stole do (602)
Dom. Pławinek
p. Inowrocław.

Poszukuję uczciwej służacej

na wieś do wszystkich od 15-go lipca b. r. Zgłoszenia: 609

Türbekowa, Klecz pow. Poznań — Zachod

Uczciwa religijna dziewczyna

do wszystkiego, znająca się cośkolwiek na szyciu, potrzebna zaraz do szycia katechetycznego domu. Zgłosz. pod adresem: (600)
J. Majcherkiewicz,
Poznań, Lubielska 3, 11

PIEGI

złote plamy, opalczyny itd. usuwa pod gwarancją aptekarza J. Gadebuscha
Axela krem
1/2 st. . . 30 000.—
1/2 st. . . 15 000.—
do tego mydło
Axela 10 000.—
J. Gadebusch,
Poznań, ul. Nowa 7.
P. 58

Przyjmie się natychmiast dziewczynę wiejską

jako efektkę do dworu za wynagrodzeniem. — Zgłoszeniu pod W. Z. 587 do administracji niniejszego pisma.

Uczeń krawiecki

z porządnej rodziny, liczący lat 15, z prowincji, z całym utrzymaniem, może się zgłosić.
J. Szumowski, Poznań
(P. 113) Wielkie Garbary 6.

DOM EKSPORTU I IMPORTU

Spółka z ogran. por.

„FRANKOPOL“

Poznań, Szewska 20

poleca Wielebnemu Duchowieństwu

(R99)

oryginalne MSZALNE WINO francuskie

otrzymane z ostatniego transportu, po cenie 4,5 frs. za butelkę, loco piwnica Poznań.

Generalne reprezentacje:

LANZA - Młocarniane garnitury parowe i motorowe.
Lokomobile i motory przemysłowe.

DEHNEGO - Siewniki i wypielacze do zboża i buraków.

KRIESEL - Sieczkarnie parowe i motorowe.

Specjalność:

posiadamy na składzie używane garnitury parowe motorowe i maszyny parowe, przemysłowe, kompletnie wyremontowane, pod gwarancją w naszych specjalnie urządzonych zakładach.

Specjalność własnej produkcji:

Wialnie, młocarnie szerokomłotne i sztyftowe, manetę, śrutowniki, sieczkarnie.
Plugi, brony, kultywatory, parniki oryg. Ventzklego.
Kosiarki, żniwiarki, grabie konne, torfiarki, elowatory do słomy dostarcza najkorzystniej

NITSCHKE I SKA.

Fabryka maszyn w Poznaniu.

Biurowa centr.: Św. Marcin 53. - - - Telefon 1478.

Fabryka: ul. Kolejowa 1-3. - - - Telefon 6043.

(P 113)

Podręcznik dla krawców do nauki kroju.

Najnowszy najpraktyczniejszy i uproszczony system dla samouki i szkół zawodowych, wyszedł odopiero z druku i zawiera: Część I 75 rysunków kroju wzorów w talczie, kr. j. modnych marynarek, smokingów, jup, kurtki sportowych, kroje dla pochylonych, krzywych, otyłych, korzystny podział materji, przymiarki dużych sztuk, odrobienie kroju, studja nad fasonem, spodnie amerykańskie i wiele innych ciekawych rzeczy.

Cena w księgarniach 20 000 marek, w przedpłać wprost 18 000 mk., za zaliczką 20 000 mk

Adres do zamówień:

(618)

Administracja „Odzieży“ W. Samarzewski
Król. Huła, ul. Wolności 76.

Jedyny tego rodzaju podręcznik krawiecki w Polsce.

Nabyć podręcznika trytyczność się opłaca.

Służąca

wiejska dziewczyna potrzebna zaraz. (619)
M. Stachowska, Poznań, ulica Franciszka
Ratajczaka 11a III. wejście II. piętro.

Potrzebna zaraz do bezdzietnego małżeństwa wiejska dziewczyna, umiejąca gotować, prać i prasować jako (620)

służąca.

Krajnowa
Poznań, ulica Śniadeckich 18.

Potrzebna zaraz ucz. owa (611)

dziewczyna

aw. skromna panienska do starszych dzieci Kogalska, Śrem Rynak. Kto poszukuje uboższego lub (613)

stałego zajęcia

niechaj pisze pod:
Toruń
skrzynka pocztowa 4.

Gospodyni wiejska uczeiwa pracownica z dobrmi świadectwami poszukuje

posady

od 15. 7. br. na mniejszy dwór lub probostwo. Łaskawe oferty uprasza się do Administracji Przewodnika Katolickiego p. nr. 614.

Wdowiec, urzędnik w mieście, poszukuje

OSOBY

w mieście, poszukuje do wszelkich prac domowych. Oferty z podaniem penaj pod nr. 809 do Przewod. Kat.

Wydawca Sprzedam katarynkę

(system gramofon) w dowa 601
Marjanu Jankowiak Cielkowi, pew gostyński wojew. Poznański.

Pomocnik ogrodniczy

lat 20 poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia do Administracji Przewodnika Katolickiego pod nr. 612.

WDOWIEC

lat 52, z zawodu krawiec, posiadający umiłowanie na 2 pokoje i kuchnię oraz warsztat i kilka milionów marek gotówki szuka na tej drodze 615

ŻONY.

Wijskie panny lub wdowy od 30-45 lat z majątkiem raczą zgłoszenia swo nadstac pod nr. 615 do admin. Przewod. Katol.

KAŻDY POLAK

kupuje i żąda



krażki na muchy

„MUCHOR“

do tępienia wszelkich owadów,

które są wyrobem swojskim, a w dobroci nieocenionej.

Sposób użycia bardzo praktyczny.

Krażki te oszczędzają conajmniej 10 razy tyle jak podobne inne łapki na muchy.

Proszę zatem zważać na firmę

(548)

Chemiczna Fabryka Donatol-Wąbrzeźno (Pomorze)